

Uczyńmy Niemcy znów wielkimi?

Rozstrzygnięcie zbliżających się wyborów w Niemczech może nie przynieść żadnego istotnego, konkretnego przełomu. Europa staje się coraz bardziej podobna do Republiki Weimarskiej, gdzie system polityczny utracił zdolność rozwiązywania konfliktów i generował coraz większy chaos.

Friedrich Merz, lider chadecji, który ma największe szanse zostać przyszłym kanclerzem, będzie zmuszony znaleźć sobie koalicjanta. Ogromna presja w Unii Europejskiej i samych Niemczech wykluczy raczej opcję porozumienia z AfD, drugą w kraju polityczną siłą. Przyszły rząd Merza z socjaldemokratami lub Zielonymi, jeśli powstanie, będzie więc musiał ścigać się w zawodach na radykalizm z nacjonalistyczną i wolnościową prawicą. W ten sposób zachodzi psychologiczny przełom otwierający w Niemczech drogę do otwartego politycznego nacjonalizmu, trochę podobnie jak w czasach Republiki Weimarskiej.

To psychologicznie może otworzyć zupełnie nowy rozdział w niemieckiej polityce, którego istota sprowadza się do idei: „uczynmy Niemcy znów wielkimi”. Dotąd Niemcy także forsowały własne narodowe interesy w Europie, ale robiły to zwykle pośrednio, rozprowadzając siłę i przewagę przez instytucje unijne i wspólny rynek, a więc w realiach jakiejś politycznej i ekonomicznej konkurencji. Nawet jeśli nierówna, dawała ona pewne ramy.

Nacjonalizm spod znaku „uczynimy Niemcy znów wielkimi”, wspierany dodatkowo z Atlantyku przez Donalda Trumpa i Elona Muska, oznacza zmianę tej logiki. Do tej zmiany dostosowuje się dziś niemiecka polityka. Ale także inni, z nami w Polsce włącznie, będą musieli zrozumieć jej konsekwencje. Niestety, to wszystko dzieje się w Europie, gdzie Polska została unieruchomiona, Francja staje się tylko słabsza, Wielka Brytania odwróciła się plecami, a Rosja na długo pograżyła się w szal zabijania.

Co z tego wynika? Wydaje się, że w przeciwieństwie do Stanów Zjednoczonych i Azji Europa nie idzie wcale dziś w stronę nowego koncertu mocarstw. Jest wewnątrz zbyt słaba i podzielona. Raczej staje się miejscem chaotycznej szarpaniny, w której jedni krzyczą: „uczynimy Niemcy znów wielkimi”, a inni: „uczynimy Europę znów wielką”. Z tego wzmożenia nie wynikają jednak żadne rozstrzygnięcia, lecz tylko silniejsze jeszcze wewnętrzne konflikty i dalsza utrata globalnego znaczenia. Europa staje się coraz bardziej podobna do Republiki Weimarskiej, gdzie system polityczny utracił zdolność rozwiązywania konfliktów i generował coraz większy chaos.

Marek A. Cichocki

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”

Przeczytaj inne felietony Marka A. Cichockiego ukazujące się w „Rzeczpospolitej”

